

ALOJZY LESZEK GZELLA

ur. 1932; Pelplin



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Pelplin, Warszawa, II wojna światowa, ojciec, losy rodziny, getto warszawskie, tułaczka wojenna

Losy rodziny podczas II wojny światowej

W 1939 roku wybuch wojny, ojciec był na wojnie, dostał się do obozu jenieckiego, z którego właściwie tak dosyć łagodnie udało mu się uciec, ponieważ Niemcy zaangażowali go w tym obozie do wypisywania zaświadczeń dla żołnierzy, których zwalniano, i oficerów i podoficerów, których kierowano do oflagu i stalagu. I ojciec sobie wypisał zaświadczenie uwolnienia z tego obozu takiego przejściowego, wrócił do Lubawy, był aresztowany i po pewnym czasie otrzymaliśmy nakaz opuszczenia miasta. To taka była forma, którą Niemcy stosowali. Ojciec uwolniony chyba na Boże Narodzenie uciekł do Warszawy szczęśliwie, my natomiast musieliśmy się przenieść z Lubawy gdzieś poza [miasto]. Nie było określone gdzie, tylko mieliśmy opuścić granice miasta, mieszkanie i tak dalej. [Mogliśmy wziąć chyba] dwadzieścia cztery kilogramy bagażu i udaliśmy się do Pelplina, czyli do naszego rodzimego niejako miasta. Tam byli dziadkowie, właściwie babcie już tylko z jednej i drugiej strony, i stamtąd po jakimś czasie, kiedy administracja niemiecka zaczęła się interesować mamusią, która nie była zameldowana w ratuszu, zdecydowaliśmy się uciec. Były już nawiązane chyba jakieś kontakty między rodzicami i przez Osie, Bory Tucholskie, przez Golub-Dobrzyń, przez zamarzną Wisłę i Kutno przedostaliśmy się do Warszawy, do Generalnej Guberni. Wtedy my to określaliśmy jako Kongresówka, czyli przenieśliśmy się do Kongresówki i tam znowu cała rodzina od 1940 roku była w Warszawie. Ojciec pracował w takim jakimś urzędzie administracyjnym, który był prowadzony przez polskiego Niemca z Grudziądza, Hans von Raabe się nazywał, i w tej administracji było sporo Polaków z Pomorza, bo i dwaj księża z tej diecezji pelplińskiej i inni pracownicy, trzech nauczyciele pracowali w tym biurze i ojciec również. Mieszkaliśmy w pierw na ulicy Chałubińskiego, ten domek już nie istnieje, a później przenieśliśmy się, myślę, że to było związane z organizacją getta żydowskiego, kiedy Żydów gromadzono na wyznaczonym terenie, wtedy pojawiło się dużo mieszkań wolnych, pożydowskich, w dzielnicach, które nie były granicami getta ograniczone. I zamieszkaliśmy w domu przy ulicy Marszałkowskiej 56, to był

wdzielony budynek dla urzędników administracji chyba ubeckiej, ministerialnej, tam, gdzie mieściło się kino Apollo, a po wojnie Polonia i ta Polonia nadal funkcjonuje. Były dwa domy, które na Marszałkowskiej w tym otoczeniu, w pobliżu ulicy Piusa XI, czyli obecnej Pięknej były niezniszczone, niebombardowane. Niemcy, jak niszczyli Warszawę, robili to z zamiarem takiego systematycznego likwidowania – dom po domu i ostrzeliwali z tego działu kolejowego Berta od strony Alei Jerozolimskich ku placowi Zbawiciela. I tak doszli do numeru 60, zniszczyli 60, 58 zostało się, 56 zostało się. To są te dwa domy, w których mieszkaliśmy do wybuchu powstania, a później po powstaniu byliśmy wyrzuceni, przebywaliśmy w obozie w Ursusie, nie w Pruszkowie tylko w Ursusie, pewnie to bliżej było z tego miejsca śródmiejskiego do tej fabryki. Po paru dniach zostaliśmy stamtąd wywiezieni transportem do Małopolski, w Miechowie wyrzucono nas z wagonów i przez Radę Główną Opiekuńczą, myślę, byliśmy kierowani do poszczególnych gospodarstw. My trafiliśmy do takiego gospodarza, podjechał, siedliśmy na jego furmankę, on zawiózł nas do swojego gospodarstwa. Nazywał się Mucha. I tam byliśmy od października, listopada do początków chyba grudnia i wtedy taką drogą dosyć okrężną moi rodzice powiadomili babcię na Pomorzu, że my żyjemy, po powstaniu jesteśmy tam i adres taki zwrotny podaliśmy, a ta babcia z kolei powiadomiła brata mojej matki, że Gzellowie są tam i tam. On natomiast mieszkał w Grójcu i po nas przyjechał przed Bożym Narodzeniem, do Grójca zabrał nas.

Data i miejsce nagrania	2006-02-08, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Marcin Fedorowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"